

Teatr powinien być ważny, powinien obchodzić ludzi

Z Anną Augustynowicz – która w teatrze Wybrzeże reżyseruje „Piesz” Sławomira Mrożka, rozmawia Grażyna Antoniewicz

Jaki ma być współczesny teatr?

Teatr jest chwilą. Myślę, że powinien być ważny, dojmujący i... obchodzić ludzi. Powinien mówić o ważnych rzeczach, budować świadomość, uczyć widzieć rzeczywistość, w której żyjemy, czy raczej wyostrzać spojrzenie na „teatr”, który się dzieje w rzeczywistości.

Każda Pani realizacja w teatrze Wybrzeże była sukcesem. Chwaliła Panią publiczność, nagradzali krytycy. Teraz przygotowuje Pani „Piesz” Sławomira Mrożka? Skąd taki wybór?

To jest właściwie moja druga przygoda z Mrożkiem. Parę lat temu robiłam w Szczecinie w Teatrze Współczesnym „Miłość na Krymie”. „Piesz” jest, po „Weselu” Wyspiańskiego, „sztuką o tym samym”. Inny czas, inny język. Dramat Mrożka dotyczy transformacji narodu. Pokazuje społeczność w momencie przepoczwarczenia się. To społeczność, która zdaje się być mentalnie skazana na przeszłość, wygnana w przyszłość. Rygor tego dramatu, jego „gęstość” jest czymś, co wydaje mi się ogromnie intrygujące. To w istocie pytanie o porządek świata.

Czy ta sztuka się nie zeszła?

Scena przekazania butów synowi przez ojca pokazuje, że wchodzimy wciąż w to samo doświadczenie, które było doświadczeniem naszych rodziców.

„Piesz” dotyczy filozoficznego spojrzenia na kondycję człowieka w społeczeństwie. Mrożek stawia pytanie o charakter narodu. O uwikłanie w przeszłość wobec przyszłości. Czas transformacji to czas otwartej perspektywy. Pytanie tylko, czy charakter narodowy jest rzeczą stałą czy zmienną.

Robi Pani mroczne dramaty i komedie. Raz Słowacki i Szekspir, za chwilę dramaturgia współczesna. To przemyślana strategia?

Nie planuję, nie myślę o tym, co będę robiła za rok, za dwa lata. Pewnie jak każdy mam ciekawość do pewnych tekstów, najczęściej tych, których nie rozumiem. Teksty przechodzą same i odnoszę wrażenie, że to one mnie wołają, żeby je przeczytać.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

W najbliższym czasie, czyli po wakacjach, będę przygotowywać wykład dla instytutu teatralnego, będzie to „Lilla Weneda” Słowackiego z aktorami z Teatru Współczesnego w Szczecinie. Trudno powiedzieć, czy będzie to bardziej spektakl, czy bardziej wykład? Przedstawieniem, które zamierzam zrobić, jest „Migrena” Antoniny Grzegorzewskiej, którą napisała dla mnie.

Czego Pani życzy przed premierą?

Publiczności otwartej, która być może potrafi się uśmiechnąć, rozpoznając siebie w postaciach zapisanych przez Mrożka, i żeby Mrożkowi udało się za pomocą naszego przedstawienia skomunikować z publicznością, która kupi bilet do teatru.



Anna Augustynowicz

Anna Augustynowicz reżyseruje „Piesz” w teatrze Wybrzeże

● Anna Augustynowicz – ukończyła teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie Wydział Reżyserski PWST w Krakowie. W 1991 roku debiutowała „Klątwą” Wyspiańskiego. Od września 1992 roku jest dyrektorem artystycznym Teatru Współczesnego w Szczecinie. W teatrze

Wybrzeże w Gdańsku w 2000 roku zrealizowała „Po deszczu” Sergi Belbel, potem „Męża i żonę” Aleksandra Fredry. W 1998 wręczono jej Paszport Polityki za mądre i odważne przedstawienia oraz kształt artystyczny Teatru Współczesnego w Szczecinie, zaś na Festiwalu Sztuki Reżyser-

skiej Interpretacji w Katowicach zdobyła nagrodę główną Laur Konrada za reżyserię spektaklu „Moja wątroba jest bez sensu albo zagłada ludu”, a wyreżyserowana przez nią „Balladyna” zajęła II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie na Inscenizację Dzieł Polskich Romantyków.

W 2007 roku dostała Nagrodę im. Tadeusza Żeleńskiego. Premiera „Piesz” Sławomira Mrożka w teatrze Wybrzeże 5 czerwca o g. 19. Przedstawienie z gwiazdorską obsadą. Zobaczymy m.in. Miroslawa Bakę, Dorotę Kolak, Piotra Domalewskiego.